



Poradniki reguł dobrego wychowania (savoir-vivre'u)

Pomyśl nad tem, co masz powiedzieć, przez co rzadziej z głupstwem na plac wyjedziesz...

I.P. Legatowicz, *Dawna przodków naszych obyczajność...*¹

Prawie każdy kto szuka korzeni, tworzy drzewo genealogiczne, które jest niejako spisem dusz danej rodziny. Kiedy już drzewo jest gotowe, zaczyna zastanawiać się, jak żyli przodkowie, gdzie i w czym mieszkali, jak się ubierali, czym jeździli..., czyli szuka informacji tworzących tło przyszłych, rodzinnych opowieści. Ciekawym elementem wplecionym w te historie może być opis obyczajów obowiązujących w XIX i na początku XX wieku, w okresie w jakim przyszło żyć naszym przodkom. Źródłem takich informacji mogą być wszelkiego rodzaju poradniki reguł dobrego zachowania (savoir-vivre'u).

Poniższy tekst jest próbą przedstawienia Czytelnikowi kilku rodzajów poradników, które dostępne są w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Poniższy tekst ma charakter przyczynkarski.

Z poradnikami reguł dobrego zachowania wiążą się nierozdzielnie pojęcia obyczaju, tradycji i często moralności. Obyczaj reguluje sprawy ważne dla danej zbiorowości, pozostające poza sferą obowiązującego prawa. Jest formą zachowania powszechnie przyjętą w danej społeczności, popartą uznawaną w niej tradycją². Ta ostatnia natomiast, w rozumieniu potocznym, to wszystko, co dawne, trwałe, pożyteczne dla danej społeczności, a przekazywane z pokolenia na pokolenie³. Konwenans to „powszechnie przyjęty zwyczaj towarzyski, oczekiwany sposób zachowania się w towarzystwie”⁴. Savoir-vivre definiowany jest jako „zasady właściwego zachowania się w towarzystwie, a także znajomość tych zasad i umiejętność ich stosowania”⁵. Życie towarzyskie natomiast to utrzymywanie kontaktów między ludźmi w jakiejś grupie, poprzez wspólne spędzanie czasu, konwersację, zabawy czy nawet epistolografię – regulowane przez normy przyjęte dla danej grupy. Obyczaje, tradycje, formy zachowania się w towarzystwie – spisane i wydrukowane określa się mianem poradników savoir-vivre'u. Jako że prawidła w nich ujęte odnoszą się nie tylko do życia towarzyskiego, ale też do wielu innych dziedzin życia – często nazywa się je „kodeksami obyczajowymi”. Pisali je ludzie wykształceni, orientujący się w wymogach „grzeczności”, „obyci”. Kodeksy czy poradniki wywodziły się więc i kierowane były do określonych środowisk, przede wszystkim szlacheckich i inteligenckich, posiadających z reguły korzenie szlacheckie. Obecnie mogą służyć jako specyficzne źródło do poznania obyczajowości poprzednich pokoleń, zwłaszcza grup wspomnianych wyżej.

Współcześnie, mówiąc o poradnikach savoir-vivre'u, ma się na myśli przede wszystkim poradniki XIX-wieczne i z początku wieku XX. Ale tak naprawdę literatura tego typu istniała już wcześniej. Ludzie od zarażania dziejów wyznaczali pewne reguły postępowania czy zachowania się. Miały one zapewne porządkować otaczającą ich, chaotyczną i niepewną, rzeczywistość. Pierwsze znane nam reguły dotyczyły zachowania się podczas posiłków, w ogóle kultury jedzenia i picia. Już sympozjony greckie i ucztę rzymskie podlegały pewnym przepisom. Były to np. zasady rozsadzania gości przy stole, czy też określony przebieg uroczystości: posiłek, ofiara z wina dla bogów i sympozjon, czyli biesiada właściwa polegająca na swobodnej rozmowie, dyskusjach na różne tematy, słuchaniu muzyki i śpiewu, przyglądaniu się tańcom. Ta część spotkania to-

¹ Wilno 1859, s. 28, reprint Biblioteki Kórnickiej, ok. 1983.

² *Wielka encyklopedia PWN*, Warszawa 2003, t. 19, s. 275.

³ *Wielka encyklopedia PWN*, Warszawa 2005, t. 27, s. 539.

⁴ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań 1998, t. 17, s. 256.

⁵ *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 2005, s. 1126.

warzyńskiego odbywała się przy winie, serach, owocach i słodyczach. Od wszystkich wymagano obyczajnego zachowania się, przynajmniej w teorii. Wzmianki o tym znaleźć można chociażby w literaturze antycznej⁶. Wszystkie te wytyczne stały się podstawą późniejszych kodeksów reguł dobrego zachowania się, jako że tego typu zwyczaje przekazywane były z pokolenia na pokolenie. Jednym z pierwszych, który częściowo utrwalił je w piśmie, był Klemens Aleksandryjski⁷, filozof chrześcijański. Napisał dziełko zatytułowane *Pedagog*, odnoszące się do podstaw filozofii chrześcijańskiej. Znaleźć w nim można również wskazówki odnoszące się do obyczajów. Znane w tłumaczeniu na język polski fragmenty to: *Jak należy używać napojów*, *O przystojnym zachowaniu się w towarzystwie* oraz *Przeciwko strojnisiom*⁸. Równolegle istniał, wzorowany na eposach Homera, kodeks postępowania dla mężczyzn oraz żołnierzy – wojowników, przekształcony później w kodeks rycerski. W wiekach XIII i XIV zasady dwornego, przyzwoitego zachowania się były przedmiotem ogólnych omówień w książkach dydaktycznych czy moralizatorskich. Miały one swoje źródła w antyku i Biblii, w której np. o ucztach mówi się około 80 razy⁹, a w części zwanej *Mądrość Syracha* (*Eklezjastyk*) znaleźć można podrozdziały: *Opanowanie samego siebie czy Roztropność w mowie*¹⁰. Później pojawiły się dziełka szczegółowe, pisane po łacinie lub w językach narodowych. Przykładem jest praca o incipicie: *Ktokolwiek jesteś na uczcie... (Quisquis es in mensa...)* czy prawdopodobnie piętnastowieczny utwór Reinera, *Fagifacetus* („zasady eleganckiego ucztowania”; *fagi* – z gr. ‘jeść, zreć, pożerać’, *facetus* – z łac. ‘elegancki, powabny, grzeczny’). Przykładem polskiego tekstu o właściwym zachowaniu się jest *Antigameratus*, kanonika krakowskiego Frowina. Datowany na połowę wieku XIV w instruktażowy sposób przedstawia, w jaki sposób należy siedzieć za stołem, jak używać noża i serwetki oraz jak jeść poszczególne dania. Wiersz ma charakter dydaktyczno-moralizatorski o zabarwieniu satyrycznym¹¹.

Drugim polskim utworem o tej tematyce jest datowany na wiek XV, *Przeclawa Słoty z Gosławic, Wiersz Słoty o zachowaniu się przy stole*¹². Autor porusza w nim dwa tematy: kult damy i zasady dwornego biesiadowania. Mówi o ogólnych regułach zajmowania miejsca za stołem, kulturalnego jedzenia, zachowania się i konwersacji podczas posiłku, przypomina o myciu rąk przed jedzeniem¹³.

Stosunkowo dużo kodeksów obyczajowych powstało w wiekach XVI i XVII. Najstarszym posiadanym przez PTPN dziełem dotyczącym tej tematyki jest wydany w 1598 roku, Giovanniego Della Casa, *Le Galatee*. Della Casa żył w latach 1503–1556, był włoskim humanistą, arcybiskupem, autorem rozpraw politycznych, wierszy, biografii sławnych osobistości, a także traktatu obyczajowego *Stary Galateusz*, wydanego po raz pierwszy w 1558 roku, będącego odbiciem kultury towarzyskiej i umysłowej epoki renesansu. Ale najbardziej znaczącą w tym okresie była praca Erazma z Rotterdamu, *De civilitate morum puerilium*¹⁴. Drukiem wydano to dzieło po raz pierwszy w 1530 roku. We wstępie autor mówi, że wychowanie młodych ludzi obejmuje wiele dyscyplin, *civilitas morum* jest tylko jedną z nich, oraz że dziedzina ta jest „najtrywialniejszym działem filozofii” („crassissima philosophiae pars”)¹⁵. Biblioteka Towarzystwa posiada wydanie osiemnastowieczne. Na dobre rozszerza ono zakres „dobrych manier” na wszystkie aspekty ludzkiego życia. Oczywiście to tylko wybrane przykłady starszych poradników znajdujących się w zbiorach Towarzystwa.

Kodeksy obyczajowe regulują niemal wszystkie formy kontaktów międzyludzkich. Ich treść jest więc bardzo różnorodna. Uogólniając, dzieła tego typu można podzielić na kilkanaście grup. Są to: podręczniki

⁶ L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1983, cz. 2.

⁷ Titus Flavius Clemens, ur. ok. 150 r. n.e. – zm. w 215 r. n.e., filozof, moralista.

⁸ E. Kosowska, *O Klemensie Aleksandryjskim*, [w:] *Tabu, etykieta, dobre obyczaje*, red. P. Kowalski, Wrocław 2009, s. 29–41.

⁹ J. Imbach, *Przysmaki papieży i prałatów*, Warszawa, 1999, s. 11.

¹⁰ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1984, s. 799, 804–805.

¹¹ R. Pollak, *Złota – Frowinus*, [w:] *Wśród literatów staropolskich*, Warszawa 1966, s. 51–60.

¹² *Wiersz Słoty o zachowaniu się przy stole*, [w:] *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, oprac. W. Taszycki, wyd. 4 rozsz., Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 138–143.

¹³ T. Michałowska, *Recytatyw Słoty o dworskim obyczaju biesiadnym*, [w:] *tejtże, Średniowiecze*, Warszawa 1995, s. 528–534.

¹⁴ Erazm z Rotterdamu, *De civilitate morum puerilium*, [w:] *tegoż, Opera omnia*, Ludguni Batavorum Petrus Vander 1701–1706, t. 1, szp. 1033 i następne.

¹⁵ N. Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, Warszawa 1980, s. 64–73.

dobrego zachowania się, regulaminy dla młodzieży szkolnej, poradniki uczące sztuki podobań się, podręczniki dla podróżnych, wzorniki pisania listów, zbiory toastów i powinszowań, podręczniki gier i zabaw towarzyskich, poradniki pedagogiczne, kodeksy honorowe, poradniki dyplomatyczne, podręczniki retoryki towarzyskiej. W poszczególnych grupach zachowano w zasadzie (odstępując niekiedy od przyjętego założenia, np. w przypadku pozycji jednego autora) układ chronologiczny, jako że najlepiej podkreśla on zachodzące zmiany.

Podręczniki savoir-vivre'u przeznaczone były dla ludzi z „towarzystwa”. Właściwie nasiąkali oni zasadami dobrego tonu od wczesnego dzieciństwa, z reguły w domu rodzinnym. Poradniki miały tylko pomóc w wychowaniu. Kierowane więc były przede wszystkim do rodziców, opiekunów i starszej młodzieży. Wydawano je w języku polskim lub obcym, często anonimowo. Zawierały szereg zasad, które pomagały „znaleźć się” w towarzystwie. Przykładem mogą być dziełka: Onufrego Kopczyńskiego *Prawidła przystojności i obyczajności dla studentów piarskich* (1806), czy też *Przepis karności dla Gimnazjów i Lyceum w Galicyi* (1810). Są to więc regulaminy dla szkół, a nie klasyczne poradniki savoir-vivre'u. Niemniej, sformułowane w nich reguły postępowania z młodzieżą, uczyły ją prawidłowego zachowania, zwłaszcza w sytuacjach, z którymi młodzież nie stykała się na gruncie domowym i szkolnym. Bardziej konkretne poradniki to: *Człowiek wielkiego świata, czyli nauka, jak się na wielkim świecie w pozyciu towarzyskiem zachować należy* (1825), Jeanne-Louise-Henriette Campan, *Rys moralności obymuiacy przestrogi dla kończących edukacją panien nader użyteczne* (1828)¹⁶, czy składająca się z kilku tomików praca Józefa Franciszka Królikowskiego *Biblioteka konwersacyjna czyli wykład wiadomości i rzeczy najpotrzebniejszych i najużyteczniejszych w pozyciu towarzyskiem* (1830). Podobne w treści pozycje to: *Dawna przodków naszych obyczajność, to jest Ustawy obyczajności, przyzwoitości, przystojności i grzeczności, napisane i wydane przez...* Ignacego Piotra Legatowicza (1859), *O towarzyskości* Jana Bętkowskiego¹⁷ oraz Louise Alquia de Rieupeyroux (1840-1901), w tłumaczeniu Z. Sarneckiego, *Zwyczajowe towarzyskie (Le savoir vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte według dzieł francuskich spisane* (1905). Książka omawia drobniawo pożądane zachowania w różnorodnych sytuacjach życiowych, np. na wsi, w kościele, na chrzcinach itd. Zajmuje się nawet prawidłami postępowania kobiety samotnej (w rozdziale: *Kobieta sama*), czy też odmianą polskich nazwisk żeńskich.

Równie popularne były *Księga obyczajów towarzyskich* Mieczysława Rościszewskiego, który pod mianem „towarzystwa” rozumiał „ludzi wykształconych, uprzywilejowanych i przyzwoitych”¹⁸, *Zasady przyzwoitego zachowania się uczniów szkół średnich* Jana Piątka (1913), *Well, Dobre wychowanie na co dzień* Jadwigi Kiewnarskiej, która m.in. podała różnicę między zwyczajem towarzyskim a przesądem towarzyskim. Mianowicie, podnoszenie do nosa uperfumowanej, koronkowej chusteczki w wiekach XVII i XVIII, „kiedy to ludzie byli mocno wytworni, lecz słabo umyć, a świat nieskanalizowany...”, było zwyczajem ludzi wykwinnych. Z czasem jednak (wraz z poprawą higieny) zwyczaj ten zaczął uchodzić za bezmyślną manierę, nieudolną pozę na wykwin i dystynkcję, przesąd¹⁹. Inne, późniejsze podręczniki savoir-vivre'u to *Współżycie z ludźmi. Kodeks towarzyski* Konstancji Hojnackiej (1939) oraz *Sztuka uprzejmości. Zasady i formy dobrego wychowania* Gustawa Olechowskiego (1946).

¹⁶ Campan, *Rys moralności obymuiacy przestrogi dla kończących edukacją panien nader użyteczne*. Wyjątek z dzieła pani Campan *O wychowaniu kobiet. Z dołączeniem trzech listów o obowiązkach guwernantek*, oprac. T. Dziekoński, Warszawa, w Drukarni Zawadzkiego i Węckiego uprzywilejowanych drukarzy i księgarzy dworu króla polskiego, 1828.

¹⁷ J. Bętkowski, *O towarzyskości* [w:] tegoż, *Człowiek pod względem praw i powinności swoich. Dla młodzieży napisał...*, Kraków, w drukarni „Czasu”, 1852, s. 26–30.

¹⁸ M. Rościszewski, *Księga obyczajów towarzyskich. Kodeks wypróbowanych przepisów, porad i wskazówek, tudzież odpowiedzi praktycznych na pytania: jak prowadzić dom światowy? Jak żyć z ludźmi i zjednywać sobie przyjaciół? Jak się zachować w każdej okazji życia rodzinnego i korporacyjnego? Jak się ubierać? itd., itd. obowiązki ludzi różnych sfer i stanów w ich stosunkach wzajemnych. Dzieło źródłowe, w sześciu częściach, opracowane dla osób starszych i młodszych, dla Pań i Panów, bez względu na ich warunki materialne i stanowiska społeczne*, Lwów-Złoczów, nakładem i drukiem księgarni Wilhelma Zukerkandla, [1905], s. 113.

¹⁹ J. Kiewnarska, *Well, Dobre wychowanie na co dzień*, Poznań, Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, [1931], s. 159.

Podręczniki uczące sztuki podobać się pojawiły się w wieku XIX. Przeznaczone były dla dziewcząt i młodych kobiet. Uczyły, jak pielęgnować zdrowie i urodę, jak się odpowiednio do okazji czesać czy ubierać. Sporo miejsca poświęcały sposobom utrzymania przyzwoitej postawy i wykonywaniu różnorodnych gestów. Był to więc swoisty „kurs zalotności”, który miał pomóc pannom w zdobyciu męża, a mężatkom w utrzymaniu go. W drugiej połowie wieku pojawiły się w nich również wskazówki dla mężczyzn. Uczyły sztuki odpowiedniego zawierania znajomości, jak też zachowań mogących pomóc w zdobyciu partnerki. W księgozbiorze PTPN znajduje się francuski pierwowzór wydany we Wrocławiu w 1848 roku *Manualika damskiego, czyli sposobu odbywania paryskiej gotowalni...*, czyli: *Manuel des demoiselles, ov arts et métiers qui leur conviennent, et don't ells peuvent s'occuper avec agreement...* E.F. pełne Felicite Elizabeth de Celnart.

Pierwszymi **podręcznikami dla podróżnych** były opisy i wspomnienia z odbytych wояży, zawierające nie tylko opisy zwiedzanych miejsc, ale też różne praktyczne rady ułatwiające postępowanie, np. w związku z odmienną, panującą w danym miejscu religią. Rosnąca jednak mobilność społeczeństw (choćby z tytułu bogacenia się) była przyczyną tego, że w pierwszej połowie wieku XIX pojawiły się klasyczne podręczniki dla podróżujących. Zawierały wykazy miejsc godnych obejrzenia, zestawienia najpotrzebniejszych słówek czy zwrotów (często w kilku językach jednocześnie), jak również wskazówki praktyczne przydatne w podróży. Pod koniec wieku upowszechnił się też zwyczaj spędzania wakacji poza miastem. Modne stały się wyjazdy na wieś lub „do wód”. W poradnikach dla podróżujących pojawiły się więc rady, jak zachowywać się przy wspólnym stole w hotelu, w kasynie, co wolno, a czego nie wolno na plaży. Przykładem może być książka hrabiny Stephanie Felicite de Genlis, ze wstępem i w tłumaczeniu J.S. Bandtkiego, *Książeczka dla podróżnych z której się wyrazów potrzebnych w podróży i w różnych zdarzeniach ludzkiego życia nauczyć i z niemi się łatwo obeznać mogą* (1805). Hrabina Genlis, pisarka francuska, była też wychowawczynią późniejszego króla francuskiego Ludwika Filipa I. Wśród jej utworów (poza wymienionym) na uwagę zasługuje *Adela i Teodor, czyli Listy o edukacji*. Do grupy podręczników dla podróżujących należy również wydany we Wrocławiu *Najnowszy przewodnik podróżny przez Niemcy, Francją, Włochy i Szwajcaryą. Bardzo użyteczne i wygodne dziełko doręczne dla podróżujących wszelkiego stanu. W dodatku zbiór najużywanych w podróży wyrazów i sposobów mówienia w polskim, niemieckim, francuzkim i włoskim języku* (1832).

Kolejną grupę tworzą **wzorniki pisania listów** (listowniki-sekretarze). Najpopularniejszą formą komunikowania się osób oddalonych od siebie było porozumiewanie się za pomocą korespondencji. Jak to ładnie określono: „[...] List iest rozmową na piśmie osób nieprzytomnych i zastępuje ustną rozmowę przytomnych [...]”²⁰. Tego rodzaju podręczniki składały się zwykle z dwu części; pierwsza podawała ogólne reguły pisania listów, w drugiej umieszczano wzory listów na różne okazje. Niektóre z nich zaczerpnięte były z korespondencji wybitnych osób, inne dostosowano do aktualnych realiów życia. Sekretarze zawierały przy tym informacje, zdawałoby się nie na miejscu, np. o taryfach pocztowych czy przepisach celnych, zamieszczały tablice miar i wag albo wykazy godzin giełdowych w ważniejszych miastach Europy. Dane te jednak mogły być przydatne w korespondencji handlowej – stąd ich obecność w tego rodzaju poradnikach. Przykładem takich wydawnictw są: *Dokładna nauka języka i stylu polskiego w dwóch częściach. Część druga zawierająca Sztukę Pisania w rozmaitych materyach uczonych, listowych i urzędowych, dla użytku młodzieży napisana i kosztem własnym wydana przez... Nauczyciela przy Gimnazjum Poznańskiem* Tomasa Szumskiego lub *Wybór różnych gatunków mowy wolnej z stosownymi Uwagami*²¹. Podobne w swej treści były: *Proste zasady stylu polskiego rozmaitemi postrzeżeniami względem języka dla użytku jasno, zwięźle, poprawnie, gładko i szczerze po polsku pisać chcących, praktycznie w przykładach okazane, a wzorami rozmaitego toku i sposobu pisania, nauką o listach, wykładem pewnej liczby synonimów i kilku rozprawkami o języku, tudzież wyjaśnieniem pisowni dopełnione przez...* Józefa Franciszka Królikowskiego (1826) oraz *Teorya pisania listów. Dla młodych Polek przez...* Stanisława Bratkowskiego (1830). Do zupełnie innego grona odbiorców skierowane były wydawnictwa Józefa Chociszewskiego, księgarza, wydawcy i autora książek dla ludności z biedniejszych warstw ówczesnego świata²². Starał się on ułatwić im start w nowe życie, wymagające już

²⁰ *Wybór różnych gatunków mowy wolnej z stosownymi Uwagami*, Warszawa 1816, część 1: *Listy*, s. 21.

²¹ *Ibidem*, s. 21–86.

²² E. Pieścikowski, *Chociszewski Józef*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, 1981, PWN Warszawa, s. 105. Chociszewski wydał, mimo sztyku zaborcy (konfiskaty nakładów, kary więzienia), ponad 300 książeczek popularyzujących przeszłość Polski.

znajomości pewnych prawideł i zwyczajów, wzorując się zresztą na poradnikach skierowanych do wyższych sfer. Taka rolę miały według niego spełnić np. *Listownik. Książka podręczna zawierająca naukę pisania listów i wzory najużywanych listów, zachodzących w życiu, mianowicie powinszowań, listów pocieszających, upominających, dziękczynnych, polecających, z radą, w sprawach towarzystw, kupieckich; tudzież wzory do kwitów, rewersów, kontraktów, testamentów, rachunków, wraz z krótką nauką o prowadzeniu ksiąg handlowych i o wekslach, oraz najważniejsze przepisy pocztowe. W dodatku listy sławnych mężów naszego narodu, a mianowicie Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Krasickiego, Zana, Mickiewicza, Słowackiego, Krasieńskiego, Szajnoch, Libelta, Kraszewskiego, Odyńca itd...* (1876), czy też *Podręcznik do pisania listów...* (1887). XIX-wieczne zmiany związane z pauperyzacją społeczeństwa, jak też nowe wymogi na rynku pracy, spowodowały pojawienie się w adresownikach porad związanych z nowymi warunkami. Przykładem może być praca N. Krakowskiego *Wykład teoretyczny i praktyczny korespondencji handlowej...* (1880) lub *Wzorowy sekretarz obejmujący przeszło 300 sposobów pisania listów w różnych okolicznościach potocznego życia: w sprawach familijnych, poufnych i handlowych; wzorów na kwity, kontrakta, weksle...* (1891), *Mały przewodnik do pisania listów* (1905), czy też Konstantego Kościńskiego *Listownik dla rzemieślników, włościan i robotników z wzorami polskimi i niemieckimi oraz dodatkiem polsko-niemieckiego i niemiecko-polskiego słowniczka wyrazów najczęściej w przemyśle i gospodarstwie zachodzących...* (1908).

Kolejną część poradników tworzyły **zbiory toastów i powinszowań**. Pierwsze takie drukowane zbiory pojawiły się w latach pięćdziesiątych XIX wieku. Zawierały przemówienia na różne okoliczności (np. z okazji obchodów narodowych czy religijnych), toasty imienninowe, weselne, jubileuszowe, powinszowania wierszem i prozą, przykładowe wpisy do sztambuchów. W księgozbiórce Biblioteki PTPN znajduje się „wydanie czwarte, znacznie powiększone” dzieła *Nowy zbiór powinszowań do użytku młodzieży oraz wierszy okolicznościowych dla osób dorosłych zebrał i opisał oryginalnie wierszem i prozą...* (1888) Zygmunta J.A.

Wspólnie spędzany czas należało jakoś uatrakcyjnić. Pomagały w tym różnorodne **podręczniki gier i zabaw towarzyskich**. Początkowo przeważały w nich zabawy „ustne”, dostosowane do posiedzeń w salonach, np. szarady, łamigłówki. Później pojawiły się i „pisane”, czyli z wykorzystaniem papieru i pióra, wymagające sporej kultury. Popularna była np. zabawa zwana „sekretnym”, polegająca na dawaniu celnych i zarazem dowcipnych odpowiedzi na określone pytania. Leon Potocki wspomina, że na pytanie: „Dla czego tak rzadko oddają pożyczone książki?” padła odpowiedź: „Bo daleko łatwiej zatrzymać książkę, jak to, co się w niej znajduje”²³. Poradniki te zawierały też opisy różnego rodzaju wróżb i sztuk magicznych. Później pojawiły się w nich rady, jak urządzić teatr amatorski lub żywe obrazy. Osobną grupę stanowiły wśród tego rodzaju dzieł prace poświęcone grom w karty lub zabawom z kartami (np. pasjansom). Karty „przyszły” do Polski z Francji i szybko stały się popularne we wszystkich warstwach społeczeństwa, zwłaszcza w wiekach od XVII do XIX. Różnie zresztą traktowano gry w karty, zwłaszcza hazardowe. Te ostatnie na ogół w towarzystwie potępiano, chociaż... prawie wszyscy grali. Maria z Łubieńskich Górska wspomina, że kiedy jej siostrzeniec, Józef Weyssenhoff (powieściopisarz, autor m.in. *Sobola i panny* oraz *Żywota i myśli Zygmunta Podfilipskiego*), zgrał się w Petersburgu w 1894 roku, jakieś rosyjskie czasopismo satyryczne zobrazowało ten fakt odpowiednim rysunkiem i podpisem: „Czwarty rozbiór Polski”. Samą autorkę oczywiście to zmartwiło, ale o honorze i godności siostrzeńca pisze tylko w odniesieniu do żydowskiej rodziny Blochów, z której pochodziła żona Weyssenhoffa, a na których łaskę i niełaskę musiał się on zdać, by spłacić „honorowe” długi karciane²⁴. Autorzy podręczników o grach karcianych twierdzili, że książka nauczająca dobrego grania w karty i przywoitego przy tym znalezienia się nie jest w niczym gorsza od książki nauczającej odpowiedniego zachowania się w towarzystwie, a wręcz jest częścią tej edukacji. Przykładem podręczników gier i zabaw towarzyskich może być pozycja: *Zabawnicki w posiedzeniach, czyli skarby pamięci; Wybór Anekdot nowych, mało albo wcale nieznanych, nayprzywoitszych do użycia w zgromadzeniach* (1809). Z prac polskojęzycznych na uwagę zasługują: Chociszewskiego, *Łamigłówki dla dzieci* (1870), *Wesoły czarodziej. Zbiór ciekawych sztuk czarnoksięskich, magicznych, fizycznych, chemicznych, rachunkowych itd. Dla rozrywki młodzieży i pomnożenia zabawy w wesołych towarzystwach* (1890), Karola Kozłowskiego, *Zbiór zabaw, gier i rozrywek dla młodzieży...* (1870) czy A[ugusta] L[ubomęskiego] *Zasady Gierylasa czyli łatwy i praktyczny sposób nauczenia się gry tej w krótkim czasie napisał A.L.*** (1872), jak też:

²³ L. Potocki, *Szkic towarzyskiego życia miasta Warszawy z drugiej połowy XIX stulecia*, Poznań 1854, s. 31–32.

²⁴ M. z Łubieńskich Górska, *Gdybym mniej kochała. Dziennik z lat 1889–1895*, Warszawa 1996, s. 220, 226.

Gra towarzyska w pytaniach i odpowiedziach (1883) oraz Jaxy-Bykowskiego *Gry w karty dawniejsze i nowe. Dokładne sposoby ich prowadzenia, poprzedzone krótką historią kart. Ułożył Stary Gracz* (1893). Pojawiło się również zapotrzebowanie na poradniki pomagające uświetnić domowe uroczystości. Odpowiedzią na nie były: Chociszewskiego *Miła zabawa dla dzieci po nauce. Zbiór łatwych sztuczek teatralnych i rozmów do odgrywania podczas imienin, świąt i różnych uroczystości rodzinnych* (1898) – zbiorek prostych i naiwnych komedijek do odegrania w domowym teatrzyku, czy M. Rościszewskiego *Jak się bawić w towarzystwie?* (1907) lub M. Zagórskiego, *Jak urządzać widowiska i obchody uroczyste w stowarzyszeniach polskich. Kilka wskazówek oraz wybór pantomin i żywych obrazów z tekstem i bez tekstu do reprodukcji i naśladowania* (1911). Układania pasjansów uczyła Irena Stypianka w pracy *Siedemdziesiąt siedem najciekawszych pasjansów* (1935).

Inny dział kodeksów obyczajowych stanowiły **poradniki pedagogiczne**. W wieku XIX powstało ich bardzo wiele. Równie dużo tłumaczono na język polski. Wiązało się to z ówczesną sytuacją Polski i brakiem instytucji, które mogłyby być pomocne w procesie wychowania, jako że szkolnictwo znajdowało się w rękach zaborców i narzucało w nauczaniu obce treści. Stąd zainteresowanie tą problematyką. Wchodzące do tej grupy dziełka kierowane były zwykle do rodziców, nauczycieli i uczącej się młodzieży. Zawierały przede wszystkim wskazówki, w jaki sposób ci pierwsi powinni wpajać podopiecznym pożądane normy i zasady postępowania. Uwzględniały specyfikę wychowania dziewcząt i chłopców, mając na względzie ich przyszłe role życiowe. Jednym z pierwszych autorów zajmujących się tymi zagadnieniami był Grzegorz Piramowicz, który wydał pracę *Nauka obyczajowa dla ludu, przedrukowana [za] pozwoleniem Zwierzchności* (1802). Inne tego typu opracowania to: Tomasza Szumskiego *Zasady życia szczęśliwego, i szlachetnego sposobu myślenia, ku użytkowi każdego wieku i stanu, osobliwie dla młodzieży zebrane...* (1808), Ignacego Lubicz Czerwińskiego *Syn cnotliwy czyli: Nauki iego, Zatrudnienia i Zabawy do końca Władzy Ojca* (1817), Karoliny Wojnarowskiej *Ostatnie rady ojca dla syna* (1842). Pojawiły się też tłumaczenia tekstów obcojęzycznych. Antoni Gliszczyński przełożył pracę Poklesa *O towarzyskości i obcowaniu z ludźmi* (1819). Przetłumaczono też tekst Joachima Campego *Teofron czyli doradzca doświadczony dla młodzi niedoświadczonej* (1830). Osobna grupa dzieł pedagogicznych wiązała się z wychowaniem i kształceniem dziewcząt i młodych kobiet, na które właśnie w wieku XIX zaczęto powszechnie kłaść szczególny nacisk. Wynikało to z uświadomienia sobie faktu, że ich prawidłowo pełniona rola przy boku mężów zależy w dużej mierze od ich wykształcenia i wychowania. Pierwszą w Polsce autorką publikującą w tym duchu była Klementyna Hoffmanowa, prozaiczka, tłumaczka, wydawczyni, jedna z pierwszych polskich pisarek dla dzieci, założycielka pierwszego czasopisma dziecięcego „Rozrywki dla Dzieci”, pedagog, wzytorka wszystkich zakładów naukowych żeńskich w Warszawie²⁵. Jej praca *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki. Przez młodą Polkę* (1819) to zbeletryzowany traktat pedagogiczno-umoralniający, pisany z myślą o dorastających dziewczętach. Poza Hoffmanową w kwestii tej wypowiadały się i inne kobiety. Należały do nich: Zofia Zamoyska w pracy *Rady matki spisane dla córki w dzień ślubu* (1825) czy poetka i popularyzatorka religijnego i obywatelskiego wychowania kobiet, uznawana za pierwszą kobietę-filozofa w Polsce, porównywana do Hoffmanowej i równie jak ona popularna, Eleonora Ziemięcka w dziełku *Mysli o wychowaniu kobiet...* (1843). Wśród tego typu wydawnictw znalazły się też publikacje bardziej specjalistyczne, np. *Nauka poznawania ludzi z uwagi na dobro towarzystwa, poprzedzona odpowiedzią na „Charaktery rozumów ludzkich” M[ichała] Wiszniewskiego* Ludwika Łętowskiego (1847). Praca charakteryzowała współczesne autorowi warstwy społeczne. *Charaktery rozumów ludzkich* (1837) to pierwsza polska praca z zakresu psychologii dotycząca typologii inteligencji. Inne to: *Światowość w stosunku do obyczajów uważana...* Józefa Gołuchowskiego (1856), Antoszki (Antonina Smiškowa) *Przy kądzieli. Pogadanki dla kobiet o ważnych sprawach* (1905). *Zewnętrzne nawyki, maniery i obyczaje* omówił Fr[iedrich Wilhelm] Foerster²⁶. O zmianach mentalnych i obyczajowych w ówczesnej Europie, zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji kobiet, świadczyć może praca, nie do pomyslenia jeszcze pięćdziesiąt lat wcześniej,

²⁵ Z. Ciechanowska, *Hoffmanowa z Tańskich Klementyna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1960–1961, t. 9, s. 573–576.

²⁶ F. Foerster, *Zewnętrzne nawyki, maniery i obyczaje*, [w:] tegoż, *Wychowanie i samowychowanie. Wskazania zasadnicze dla rodziców i nauczycieli, duszpasterzy i piastunów młodzieży*, przekł. dr J. Kretz-Mirski, Warszawa-Lublin-Łódź-Poznań-Kraków, G. Gebethner i Spółka, [1920], s. 195–210.

czyli *Mężczyzna którego na męża wybierać nie wolno. Jakich mężczyzn unikać należy. Wskazówki i ostrzeżenia dla dziewcząt* Gerlinga Reincholda (1863–1930), wydane w języku polskim w roku 1923. Współcześnie i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk ma swój udział w pracach związanych z wychowaniem. Wydaje bowiem od roku 2007 „Biuletyn Historii Wychowania”, czasopismo zajmujące się m.in. badaniem historii wychowania. Wśród zamieszczonych artykułów znajdują się również takie, które omawiają tematykę związaną z tzw. dobrym wychowaniem (np. M. Nawrot-Borowska, *Bony w wychowaniu domowym dzieci polskich w latach 1850–1914*)²⁷. Specyficzną grupę poradników stanowiły **kodeksy honorowe**. Pojedynki wywodził się z dawnej tradycji rycerskiej, nakazującej obronę honoru z bronią w ręku. Przyczyną pojedynków była „obraza czci”, za którą rekompensaty nie można było szukać na drodze prawnej. Już od XVI wieku występował przeciwko nim kościół, później również władze świeckie. Uważano, że zabicie lub zranienie kogoś z zimną krwią nie licuje z godnością człowieka. Pod koniec XIX wieku powstała nawet liga do obrony czci i honoru (pod przewodnictwem Stanisława Chłapowskiego, syna Dezyderego), której głównym zadaniem było przeciwdziałanie pojedynkom i zarazem rozwiązywanie tego typu konfliktów na drodze pokojowej. Bardzo dowcipnie poradził sobie w takiej sytuacji, wezwany na sekundanta, malarz Wojciech Kossak. Przed pojedynkiem zaprosił zainteresowanych na improwizowane śniadanie. Przy kawie, bułkach z kiełbasą i oczywiście alkoholu pogodził zwaśnionych – do walki nie doszło!²⁸. Niemniej, rozdź-

Poniżej kilka rad Reincholda Gerlinga, które panna powinna stosować przy wyborze męża.

„(...) Bujny porost piersi jest objawem silnie rozwiniętej męskości i żywej siły płodzenia. Gładkość świadczy przeciwnie i zarazem o większej miękkości serca. Gęste, wprost dzikie owłosienie przemawia za mocną, mało opanowaną zmysłowością i nadaje ciału zwierzęcego wyglądu.

Najlepiej i najwyraźniej można rozpoznać właściwości charakteru i zdolności z ukształtowania łowy i wyrazu twarzy. Miarodajny jest rozmiar kąta twarzy. (...) Im więcej głowa odpowiada kątowi ryc. 1 tem wyżej stoi człowiek intelektualnie i rozwojowo; im więcej zaś zbliżonym jest do typu ryc. 2 tem duchowo niższy, mniej szlachetny, a więcej podobny zwierzęciu.

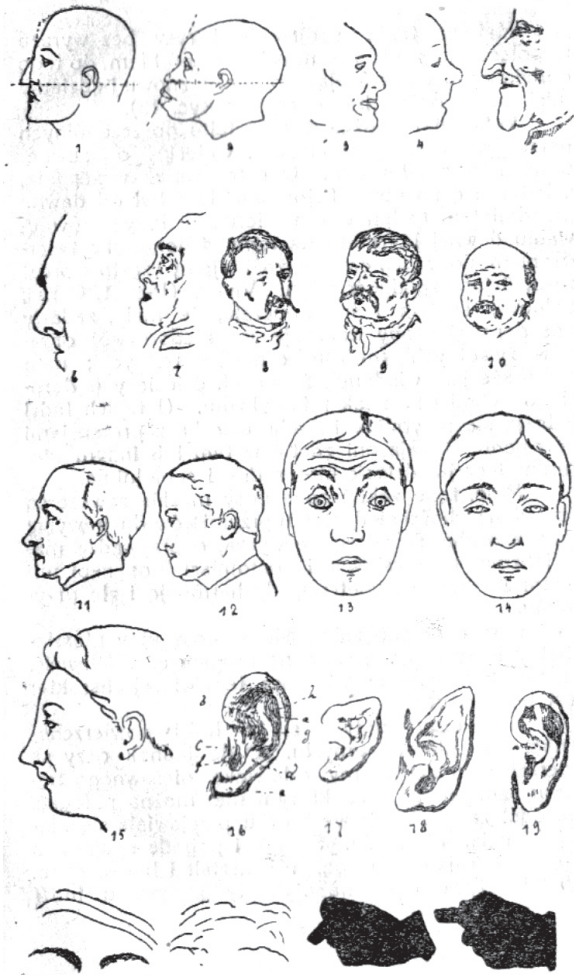
Stopień odchylenia od szlachetnego profilowego typu pozwala wnioskować o charakterze człowieka. (...) podaję kilka przykładów dla ilustracji powyższego twierdzenia. (porów. ryciny od 3 do 11). (...)

Duchowo upośledzone istoty noszą piętno swego ubóstwa w rysach twarzy. Osobliwe zmarszczki zgoła odmienne od zmarszczek spowodowanych troskami, wzrok naprężony, niemal zdziwiony (ryc. 13), lub też mgliste i ospałe patrzące oko (ryc. 14) zdradzają brak bystrości. (...)

Podobnie można i z kształtu poszczególnych narządów głowy wyciągnąć wnioski o zewnętrznej istocie człowieka.

(...) Małe, tępo zakończone nosy męskie zawsze są objawem słabości i niedostatku przymiotów duchowych; tępe a grube świadczą zazwyczaj o przewadze materializmu i zmysłowości, natomiast nos sępi lub małpki zdradza wewnętrzną dysharmonię i złe przymioty.

Bardzo mocno zakrzywione nosy przy nieszlachetnych rysach wskazują na arogancję, kłótniwość. (...) Małe oczy spotyka się u ludzi powierzchownych i ruchliwego umysłu. (...) Na ogół za pośrednictwem oczu przejawiają się więcej uczucia, niż myśli. (...) Przypatrzmy się także uszom. Powinny harmonizować z głową. Uderzająco małe, wskazują na niedołęstwo i niedorozwinięcie.”



R. Gerling, *Mężczyzna którego na męża wybierać nie wolno. Jakich mężczyzn unikać należy. Wskazówki i ostrzeżenia dla dziewcząt* przez prof. dr. ..., Warszawa 1923, s. 37. Ze zbiorów Biblioteki PTPN

²⁷ „Biuletyn Historii Wychowania” 2006/2006 (21–22), s. 25–50.

²⁸ M. Samozwaniec, *Maria i Magdalena*, Kraków 1958, s. 198–199.

wiek pomiędzy literą prawa a subiektywnym poczuciem osobistej zniewagi często był tak duży, że normy prawne ustępować musiały przed normami obyczajowymi i do pojedynków dochodziło. Stąd konieczność znajomości ich zasad u ludzi z towarzystwa. Konkretnie przepisy pojawiły się za czasów Stanisława Augusta. Oczywiście pojedynki odbywały się i przedtem, ale nie miały tak sformalizowanego charakteru. Większość kodeksów była pochodzenia obcego, głównie francuskiego i niemieckiego. W języku polskim ukazały się tylko cztery: Józefa Naimskiego (1881), Witołda Bartoszewskiego (1885), Wilhelma Feldmana (1889) oraz Władysława Boziewicza, *Polski kodeks honorowy. Część I. Zasady pokojowego postępowania honorowego. Część II. Pojedynek* (1919).

W życiu towarzyskim liczyła się też bardzo umiejętność odpowiedniego wysławiania się. Stąd odpowiednie **podręczniki retoryki towarzyskiej** na różne okazje. Ich zadaniem było przede wszystkim pomóc w doborze przewidzianych do recytacji utworów, ale też ułożyć np... mowę pogrzebową. I tak w księgozbiorze PTPN znajdują się: *Mowy pogrzebowe wybrane z różnych autorów niemieckich i niektórych ojców kościoła* (1852). Podobny charakter przykładowych tekstów-wzorców do zastosowania lub naśladowania miały *Nowe mowy pogrzebowe* (1853) Edwarda Walentego Kainki. Jako że na przełomie wieków XIX i XX modne stały się deklamacje – powstały i tego typu poradniki. Przykładem *Mały deklamator. Wybór Bajek, Ballad, Legend, Poezyi historycznych itd. najznakomitszych naszych pisarzy stosownych do deklamacji dla dzieci, młodzieży i ludu* (1904) lub *Wesoły deklamator. Zbiór wierszy humorystycznych, satyr, fraszek, epigramatów, monologów, dyalogów, komedijek, przysłów, przypowieści, facecji i anegdotek polskich Zagłoby* (1895). Umiejętność odpowiedniego wysławiania się przydawała się i przy innych, bardziej poważnych okazjach. W jej nabyciu pomagała praca ks. imię Sadowskiego *Jak przemawiać na zebraniach i zgromadzeniach* (1913). Niekiedy kontakty towarzyskie przyjmowały formy zinstytucjonalizowane. Powstawały kluby, czy też koła, których celem głównym było organizowanie życia towarzyskiego. Instytucje te wydawały swoje ustawy. Są one przykładem swoście pojętego kodeksu towarzyskiego. W PTPN przechowywane są: *Ustawy Koła Towarzyskiego* (1849), jak też *Ustawy Koła Towarzyskiego w Poznaniu* (1870). Do kodeksów obyczajowych można też w pewnej części zaliczyć książki kucharskie, ale tylko te, które podają „dokładne dyspozycje stołu”, czy też informują o „ubieraniu stołów” lub „usłudze stołowej”, co należy niewątpliwie do spraw dobrego wychowania. Przykładem jest *Uniwersalna książka kucharska* imię M. Ochorowicz-Monatowej.

Po zakończeniu II wojny światowej pojęcie „dobrego wychowania” zdewaluowało się znacznie. Miały na to wpływ przede wszystkim sama wojna oraz narzucone później modele zachowań wywodzące się z nowego układu sił politycznych. Pojawiły się nowe sytuacje społeczne: awans, demokratyzacja, wymieszanie się dawnych grup. Należało „umieć się znaleźć”, a to wymagało pewnej wiedzy, której już nie uczono w każdym domu. Niemniej i wtedy można było poczytać o dobrych manierach. Zadania ich popularyzacji podjął się tygodnik „Przekrój”. W numerze 100 z 9–15 marca 1947 roku pojawiła się w nim po raz pierwszy rubryka *Demokratyczny savoir-vivre*²⁹. Redagowana przez Jana Kamyczka (wł. Janinę Ipołorską) przez trzydzieści kilka lat udzielała konkretnych porad, często będących odpowiedziami na zapytania czytelników. Poruszano takie zagadnienia jak: kwestie spożywania alkoholu („w miarę”), palenia (chodziło o palenie „eleganckie”, a nie szkodliwość nikotyny), witania się, żegnania, panowania nad odruchami fizjologicznymi, zachowania w „nowych” miejscach publicznych. Generalnie proponowano czytelnikom uwspółcześnione style zachowań, bardziej przystające do istniejących warunków. W ramach demokratycznego wychowania „Przekrój” zainicjował m.in. akcję walki z cmok-nonsensem, czyli niestosownym w niektórych sytuacjach całowaniem kobiet w rękę. Wspomagał ją m.in. Melchior Wańkowicz, który pisał o „całujrączkizmie”³⁰. O ogólnych zasadach dobrego wychowania w morzu ogólnego powojennego bezhołwia pisał w tymże „Przekroju” Leopold Tyrmand w artykule *Cztery kolumny*, w którym przedstawił podstawowe filary etyki współżycia człowieka z człowiekiem: uprzejmość (połączoną z życzliwością), uczciwość (omawiając ją, potępił typowo polskie cwaniactwo, „nabijanie w butelkę” i ogólne kanciarstwo dnia codziennego), solidność (której brak łączył z lekceważeniem innych) i punktualność (która jest najwyższą formą uprzejmości)³¹. I nie da się ukryć, że artykuł Tyrmanda nie stracił na aktualności.

²⁹ J. Kamyczek, *Demokratyczny savoir-vivre*, [w:] *Przekrój* 1947, nr 100, s. 8 i następnne numery.

³⁰ M. Wańkowicz, *Śmieszny styl życia towarzyskiego* [tegoż:] *Kundlizm*. Londyn 1947, s. 30–36.

³¹ L. Tyrmand, *Cztery kolumny*, [w:] „Przekrój” 1947, nr 137, s. 3–4.